

# Lektury pod choinkę



**Kto czyta książki, żyje podwójnie, twierdzi Umberto Eco. Można mu wierzyć: sam sporo czyta i pisze, także o... czytaniu. To mocny argument za tym, żeby pod choinkę wsunąć książkę.**

Oferta jest ogromna, jest w czym wybierać, ale jak to zrobić? Szansa, że trafimy w gust, jest niewielka. „Z książkami jest jak z ludźmi – uważał Wolter. – Bardzo niewielu ma dla nas znaczenie, reszta ginie w tłumie”. Może pomoże nam przestroga Edmonda de Goncourta: „mężczyzna szuka w książkach prawdy, kobieta złudzeń”. Tak czy siak, zawsze warto pamiętać o apelu św. Tomasza z Akwinu. „Wystrzegaj się ludzi jednej książki” – zalecał.

## **Piąta Ewangelia**

Czy o Jezusie można jeszcze napisać coś, czego już nie napisał ktoś inny? Można, a udowadnia to ks. James Martin, amerykański jezuita. Jego książka to osobista opowieść o Jezusie pokazanym w Ewangeliach, ale odbieranym przez pryzmat doświadczeń, wiary, rozległej wiedzy, ale także przez podróż po Ziemi Świętej. Pielgrzymka do miejsc, w których żył Chrystus otworzyła jezuitce oczy na wiele spraw i pogłębiała wiarę. Nieprzypadkowo Ziemia Święta nazywana jest „piątą Ewangelią”. Autor wiedzę o Jezusie skonfrontował z tym, co widział i przeżył w czasie pielgrzymki. Śledził życie Chrystusa od Zwiastowania Maryi, po Zmartwychwstanie. Z opisem podróży przeplatają się refleksje autora: każda część zaczyna się od wizyty w jakimś zakątku Ziemi Świętej, a kończy rozważaniami duchowymi. Książka jest na wskroś reporterska i porywająca: ujawniając ciekawość świata autora czytelników inspiruje do głębszego poznania Jezusa.

## **Dom prezydenta**

„Skoro na scenie politycznej pojawia się człowiek, który nie jest powszechnie znany, to opinia publiczna ma prawo wiedzieć, gdzie dom twój, gdzie są rodzice”. O tym jest książka Mileny Kindziuk. Wywiad-rzeka mówi o Janie i Janinie Dudach i Andrzeju Dudzie, ich fascynującej rodzinie, domu, w którym wyrósł prezydent – najpopularniejszy dziś polski polityk. Prof. Jan Duda powiedział po zwyciężkach dla jego syna wyborach, że rodzice prezydenta to teraz nowa instytucja. Mówił to półzartem, ale coś w tym jest, bo o rodzicach poprzednich prezydentów niewiele (albo wcale) się nie mówiło i pisało. Rodzice Andrzeja Dudy nie unikają wypowiedzi – w miarę możliwości i z zachowaniem proporcji – traktując to, jak sami mówią, jako powinność.

Wojciech Dudkiewicz

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (51-52/2015)**

**fot. M. Żegliński**